

KURJER PŁOCKI

Organ Polityczno-Społeczny Ziemi Mazowieckiej.

Pokozenie obecne.

Pod względem stosunków pomiędzy aliantami sprawa górnośląska znajduje się obecnie w takim stadium rozwoju, że wreszcie i Anglia uznała konieczności przywrócenia porządku w kraju, bez jakiegokolwiek porozumienia się z Niemcami. Wynikiem tego uzgodnienia opinii pomiędzy koalicjantami jest próba wywarcia nacisku na rząd niemiecki. W tym celu tymi dniami udali się ambasadorowie berlińscy Anglii, Francji i Włoch do kanclerza Rzeszy, przedstawiając mu, że dalsza ofensywa tak zw. samoobrony niemieckiej na Górnym Śląsku może dla Niemiec jaknajcięższe konsekwencje.

Jak wiadomo, niedawne zwrócenie się władz koalicyjnych na Śląsku do gen. Hoefera, dowódcy Selbstschutzu z żądaniem o podobnej treści, nie odniosło żadnego skutku. Dowódca ten powiedział, że wycofanie wojsk niemieckich byłoby równoznaczne z wybuchem ogólnego wrzenia rewolucyjnego w całym Niemczech, za które on nie może ponosić odpowiedzialności. Spodziewał się jednak należy, że wspólne wystąpienie ambasadorów w Berlinie wywrze nareszcie pożądaną skuteczną rolę, aby francuzi nie zechcieli wystąpić z okupacją dalszą prowincji nadreńskich.

Tymczasem walki pomiędzy powstańcami a wojskiem niemieckim toczą się w dalszym ciągu z niesłabnącą zaciętością a nawet, o ile sądzić można z komunikatów powstańczych siła ofensywna po stronie niemieckiej wzmożła się w dniach ostatnich poważnie.

Zlikwidowaniu działań zbrojnych na Górnym Śląsku stoi na przeszkodzie przede wszystkim nieznaczną liczbą wojsk alianckich, jakimi rozporządza dowództwo główne francuskie. Pokozenie więc ogólne w tym nieszczyśliwym kraju w dalszym ciągu przedstawia się bardzo niepomyślnie i nie rokuję bynajmniej możliwości szybkiego i zadawalniającego rozstrzygnięcia.

(W ostatniej chwili dowiadujemy się, że działania zbrojne na Górnym Śląsku udało się aliantom powstrzymać.)

Rokowania polsko-litewskie w Brukseli, po przedstawieniu znanego projektu przewodniczącego Hymansa zostały na razie odrzucone, wobec postawionej przez stronę polską konieczności uwzględnienia i żywiołu ludności Wileńszczyzny, jako jednej ze stron w obradach, w myśl zasady samostanowienia o sobie.

W dziedzinie stosunków między narodowych zwraca uwagę podjęcie dalszych prób przez Anglię, aby wciągnąć w sferę stosunków handlowych z Rosją sowiecką i Niemcy. W tym celu zawarty ma być odpowiedni układ angielsko-niemiecki, mający na celu odbudowę Rosji. Tymczasem odbywają się prywatne konferencje między przemysłowcami angielskimi a niemieckimi. Na podstawie układu angielsko-niemieckiego mają być tożsaczone rokowania z Rosją o odbudowę planową, przyczem Leninowi ma być postawiony warunek, aby rząd sowieński został utworzony na podstawie koalicji wszystkich stron: rząd rosyjski winien również uznać długie zagraniczne dając gwa-

rancję w formie rozszerzenia koncesji zagranicznych.

Zasługuje również na zaznaczenie oświadczenie Take-Janesqu, że konwencja polityczna, wojskowa i ekonomiczna została zawarta ostatecznie pomiędzy Rumunią, Jugosławią i Czechosłowacją. Tym sposobem powstanie „Małej entente” uważa należy za fakt dokonany. Jonescu ma nadzieję, że uda się jeszcze wciągnąć do tego związku Polskę i Grecję, przyczem Rumunia występuje jako pośrednik pomiędzy Polską a Czechosłowacją. Jednocześnie zostały pomyślnie zakończone rokowania polsko-rumuńskie w sprawie zawarcia traktatu ekonomicznego, który zostanie niebawem podpisany w Bukareszcie.

Natomiast zawarcie odrębnego pokoju z Niemcami — przez Stany Zjednoczone — napotyka na poważne trudności wobec udziału tego mocarstwa w traktacie wersalskim.

Religijny moment Zjazdu Katolickiego.

Zjazdy katolickie nie należą już dzisiaj do nadzwyczajności. W ostatnich kilkudziesięciu latach odczuło i zrozumiano ich potrzebę, a głosy o zjazdach takich dochodziły do nas z Hiszpanji, Francji, Włoch, Anglii, Niemiec i Ameryki.

Stają się zjazdy takie w świecie katolickim zjawiskiem zwyczajnym, a gdzieś tam zjawiskiem periodycznym, nie się powtarzającym. Do dawnych zaś oficjalnych instytucji kościelnych, jakimi były zebrania duchowieństwa, czy to w Soborach powszechnych, czy na synodach prowincjonalnych lub diecezjalnych, dołączają się zebrania, w których biorą także udział i wierni świeccy obojga płci, aby się porozumieć i zachęcić do wspólnej akcji nad podniesieniem i ugruntowaniem religii w społeczeństwie, dla dobra tegoż społeczeństwa.

Nigdzie bodaj potrzeba, korzyści i znaczenie Zjazdów Katolickich nie występują tak wyraźnie, jak w Polsce, gdzie racja bytu i rozwoju religii, jako źródła i podstaw ładu społeczno-moralnego, coraz więcej znajduje uzasadnienia w codziennym, smutnym — niestety — doświadczeniu.

Prawda, że u nas nabożeństwa stanowią integralną część obchodów narodowych, że święcenia roczne, że wielkie zebrania towarzyskie rozpoczynają się od Mszy św. Jest to tradycja piękna. Ale ta obrzędowa zewnętrzna strona naszej religijności, nie koniecznie i nie zawsze idzie w parze z głęboką religijnością, — ze starodawnych obyczajów często duch uleciał, a pozostała tylko forma.

Religia, jako należąca do najwewnętrzniejszej sfery duszy ludzkiej, winna być fundamentem przekonań, źródłem szlachetnych czynów, które niby promienie, mają wychodzić z uświadomionego i urobionego sumienia i swym dobroczynnym wpływem obejmować tak życie prywatne, jak i zbiorowe.

Jeżeli katolicyzm, według głębokiego powiedzenia O. Olliviera, jest prawdą, winna być fundamentem bezpieczeństwa spoczywa, światłem, co rozprasza ciemności dróg naszych, miłością, co nas rozgrzewa, opoką, poza którą nie masz ostoji, to naprawdę wielką będzie zasługą Zjazdu, jeżeli

prasa swoją podniesie stopień tego uświadomienia religijnego, dla którego ścisła solidarność z nauką Kościoła będzie logicznym i jasnym nakazem.

Krytyka ideologii przeciętnego dzisiejszego człowieka wykazuje dużo punktów słabych. Tu założenia błędne, tam hasło nieco modne, ale bez prawdziwej wartości, indziej dziwny eklektyzm, który, pod płaszczykiem poszanowania indywidualności, odrzuca niektóre zasady, jako niezgodne z rozumem, a które w rzeczywistości są tylko w niezgodzie z niedokładnością naszego poznania, opieszałością woli, zachciankami zmysłów.

Najmniejsze zboczenie, czy odstępstwo od zasad etycznych, mści się. Niewiedza, lenistwo woli, egoizm, wpędza człowieka w sferę przykrych doświadczeń, a po przeżytych bólach, zwraca się on znowu w krainę niezruszonych kryteriów nauki Katolickiej, służących do rozświetlania i oceniania kwestii moralnych nie tylko w życiu indywidualnym, ale i w życiu publicznym.

Powrót a raczej zwrot taki w naszym życiu religijnym, jest konieczny, a do tego zjazdu, jako impuls, służyc mogą, poza sprowadzeniem większej solidarności z nauką Kościoła, Zjazd wpłynie na wyrobienie poczucia pewnego obywatelstwa, wśród świeckich katolików, w dziedzinie religijnej wypukli pojęcie praw i przypomni o obowiązkach, wypływających z tego obywatelstwa.

Do ostatnich dni utarło się zdanie, że do spełnienia misji dziejowej Kościoła powołane jest tylko duchowieństwo, którego praca, z dosyć szeroko pojętą misją duszpasterską, wystarczy do utrzymania pewnego poziomu religijności i moralności w narodzie. Pod wpływem takich pojęć, poziom ducha obywatelskiego w Kościele obniżył się znacznie. Najlepsi ludzie sądzić często gotowi i sądzą nieraz, że właściwą ich rolę jest bierna apatja, najwyżej życzliwość, względem zadań religijnych.

A z świadomości ludzkiej często się wymyka to przeświadczenie, iż w wielkim ludzkości pochodzie, każdy z nas, choć jest jeno szybko przemijającym zjawiskiem, ma jednak swą rolę do odegrania, że w planach Opatrzności Bożej leży, iżby każdy był apostołem prawdy i cnoty, iż każdy winien mądrość chrześcijańską tak teoretyczną, jak i praktyczną, krzewić sam, gdzie jej niema, — gdy u siebie są braki — wypełniać, gdy u innych — dopomóc do uzupełnienia. A że stróżem mądrości tej jest Kościół, organizacja społeczna, więc członkowie tej organizacji — Kościoła — katolicy — winni znać Jego potrzeby i zadania i obowiązki, jakie godność członków Kościoła katolickiego nakłada. Dopomoc do tego zjazd katolicki. On duchy w ścisłejsze zestrzelić jest zdolny kołisko i tamą być mocen jest przeciw złej fali, co kraj nasz zalewa, a ma swe siedlisko w ciasnocie uduch i w różnych samolubstwa postaciach.

Zjazd Katolicki — to jeden z wysiłków, jakie w obecnych czasach podejmować winni katolicy w uciążliwej drodze do miłości ogólnej, do spokoju powszechnego, do szczęścia ludzkiego.

POPIERAJCIE
Dziennik Narodowy „Kurjer Płocki”

Poznań po targu.

Poznań, 7 czerwca 1921 r

Zanim zdołam zobrazować wam rzeczowo samą wystawę, która należy już do przeszłości Poznania t. j. zanim opiszę wam, co tu było na targu - wystawie z naszego przemysłu rodzimego, chcę wam powiedzieć jak przedstawia się gród Przemysław po targu. A więc najpierw teren samej wystawy. Robi on wrażenie sali po balu, a wystawcy, którzy zbierają dziś swe lary i penaty, niby tancerze po białym mazurze, ale tancerze tacy, którzy mieli powodzenia w koteljonie. Myny tryumfujące — pełne zadowolenia, odnosi się to szczególnie do różnych drobniejszych wytwórców z samego Poznania i z Wielkopolski, którzy na targu otrzymali dużo zamówień i weszli w nowe dla nich stosunki.

I słusznie są zadowoleni, słusznie mają powód do tryumfowania, bo okazuje się, że bądź co bądź, myśl urządzenia tu targu nie była poronioną. Zetknął on przemysłowo i handlowo trzy dzielnice bodaj ku przyszłej potęgze naszej wytwórczości i ku samodzielności w handlu.

Gdy jeszcze wczoraj wieczorem była na mieście atmosfera targowa, dziś Poznań wraca już do trybu normalnego. Przepraszam, normalnego trybu jeszcze nie bardzo, bo dziś robi on raczej wrażenie znużonej długą zabawą tancerki.

Bo dla Poznania, który zawsze żył według jednostajnej recepty, ruch jaki panował podczas krótkotrwałego nawet targu, był już zabawą długą i nużącą. Znużony jest komitet targu, znużeni wystawcy, znużeni kupcy, w mieście, znużeni artyści kilku teatrów i kabaretów, znużona jest obsługa gastronomiczna, lubująca się tu w metodzie „jeden moment” (to znaczy czekaj godzinę), co nie uszło podczas targu uwagi, znużona jest służba tramwajowa, która zamiast, jak zwykle o 9, zjeżdżała do remiz o g. 12 w nocy, znużenie znać wreszcie i na... poznaniankach, które podczas targu bardzo dużo spacerowały i często przebiegały się... zmieniając jedne stroje na drugie.

A propos wspomnieć należy, że nie na targu wprowadzie, ale w centrum miasta, przy ul. Nowej, miał tu i ma jeszcze swą ekspozyturę... sam „Bogusław Herse” z Warszawy, a że wystawił, co mógł, daje więc powód poznaniankom, dotąd nie modnisiom, do rozbudzania w tym kierunku... namiętności.

Ale wracam do znużenia po targu. — Mimo wszystko nie narzekają na poznaniancy, bo „krezusi wystawowi” (tak nazywano tu gości targowych)... pozostawili tu sporo grosza, o, tak sporo i nawet bardzo dużo, gdy weźmie się pod uwagę ceny noclegów od 300 do 500 mk. na dobę, wszędzie i wszystkiego ceny znacznie wyższe, niż praktykowane tu normalnie. To też w bankach było dziś ożywienie, znosili ludzie uciulany grosz podczas targu, uciulany nawet lekko. Najwięcej trudu ze znośzeniem do banków mieli właściciele... restauracji i kawiarni, bo targ dla nich był istnym żniwem.

Ale odpuść im Panie, byle lepiej karmili i byle... zapomnieli o cenach targowych. Jak wspominałem, Poznań powraca do normy. — Dziś daje się spotkać tylko wystawców, zwiatających swe namioty i trochę morderów gości.

Jeszcze dni kilka, a gród Przemysława przyoblecze się w zwykłą szatę i... jednej lub drugiej organizacji, czy to w poważnej pracy, czy to nawet w styczności towarzyskiej. „Czyń każdy w swym kółku co każe Duch Boży, a całość sama się złoży”. Jakby w tymi słowami idąc, na odjeździe plockich i wrocławskich wioślarzy, którzy tu dwa dni gościli, rzucono myśl, by Płock i Wrocław uczyniły teraz cośkolwiek w tym kierunku.

A więc dzielni wioślarze w Płocku i Wrocławku! Wy teraz pomyślcie o tym. — Ścisnijcie wiosła w silne łonie wasze, wylądujcie w Toruniu i dalej kolejną przybywajcie tutaj.

Niech żywa—swojska pieśń „Dudy” plockiej rozgrzeje brat Wielkopolską, którą tak długo a gorzej niż nas kozacki knut — gnębił but prusaka. — Z wioślarzami przybywajcie zrzeszeni kupcy — handlowcy, rzemieślnicy. Dajcie i wy cośkolwiek od siebie ku stworzeniu międzypolowej harmonii dusz bratnich, a gdy za wami pójdą i inni, to zaprawdę, „całość sama się złoży”.

W. Antus.

TELEGRAMY.

Z całego świata.

O karę dla Wilhelma II.

LYON, d. 13.6 (Pat.—Iskr.) Na skutek uwolnienia oskarżonych w procesie lipskim, senator de Panacier zainterpelował prezydenta ministrów w sprawie środków, jakie przedsięwzmie rząd, ażeby zgodnie z Traktatem Wersalskim ukarano przestępców wojennych, a w tej liczbie Wilhelma II-go.

Japończycy rozbijają Bolszewików.

HELSINGFORS, (E.E.) Japonia rozbija resztę oddziałów bolszewickich, rozbitych przez gen. Kattla. Sowiety koncentrują swe wojska na linii Bajkał—Irkuck, na którą zdąża armia antybolszewicka. Nowy rząd we Władywostoku pertraktuje z generałem Wranglem co do przetransportowania jego oddziałów na Syberję.

O rozbicie Niemiec.

GDAŃSK, d. 13.6 (Pat.) Z Berlina donoszą: Z powodu wiadomości, podanych przez prasę, o przedłużeniu terminu rozbicia bawarskich organizacji wojskowych — zwrócono się do sfer międzynarodowych z zapytaniem w tej materii i otrzymano odpowiedź, że wiadomości te nie są zgodne z prawdą.

Poincaré o sytuacji.

PARYŻ, d. 13.6. (Pat.—Havas.) W „Revue des deux Mondes” omawiając ostatnie wydarzenia, zastanawia się Poincaré nad sprawą „Małej Ententy”.

Polska, pisze Poincaré, która zbliżyła się do Rumunii i trzymała się z dala od Czecho-Słowacji, na skutek ostatnich wydarzeń, zaczyna swą politykę dostosowywać do „Małej Ententy”.

Omawiając sprawę sojuszu francusko-angielskiego, nad którym w swoim czasie pracowali lord Derby i Poincaré, sprowadza tę kwestję tylko do sojuszu obronnego i gwarancji przyszłego pokoju.

Zdaniem Poincarégo, sojusz ten winien mieć charakter ściśle obronny.

Francja winna przede wszystkim wystrzec się sojuszu, które mogłyby ją doprowadzić do nieporozumień ze Stanami Zjednoczonymi.

Omawiając sprawę Górnego Śląska, Poincaré ostrzega Francję przed niebezpieczeństwem.

Poincaré uważa, że farsa gen. Hoeffera nie może być nadal tolerowana. Pokazuje się, że polityka gwarancji miała swe głębokie uzasadnienie i że nadszedł czas, aby ją w życie wprowadzić.

Zaprzeczenie sowietów.

LONDYN, d. 13.6 (Pat.—Havas.) Rosyjska delegacja handlowa zaprzecza urzędowo pogłoskom o zawarciu traktatu między Rosją Sowiecką a Republiką Irlandzką.

Narodowy Komitet Rosyjski.

PARYŻ, d. 13.6. (Pat.—Havas.) Narodowy Komitet Rosyjski, obradujący obecnie w Paryżu, powziął rezolucję w sprawie metod walki przeciwko bolszewikom, oraz uchwalił postanowienie o reorganizacji Rosji, która oprze się na zupełnym równoprawieniu i wolności obywatelskiej i religijnej.

Spalenie zwłok.

WIEDEN, 13.6 (Tel. wł.) „Montags Zeitung” donosi z Monachium, że dzisiaj o 5-ej po poł. ma się odbyć ceremonia spalenia zwłok zamordowanego przez nieznanego sprawcę przywódcę socjalistów niezawisłych, Gareisa.

Zapowiedź nowych zaburzeń.

WIEDEN, 13.6 (Tel. wł.) Z Monachium donoszą, że pisma tamtejsze zapowiadają wybuch nowych zaburzeń komunistycznych, do których będzie wyzyskane oburzenie, panujące wśród robotników z powodu zamordowania Gerriesa.

Doktoraty honorowe.

PRAGA, d. 13.6 (Pat.) Prezydent republiki Masaryk i minister d-r Benes zostali mianowani doktorami honorowymi uniwersytetu praskiego.

Sprawa odszkodowań.

PARYŻ, dn. 13.6 (Pat.—Havas.) Dzienniki donoszą, że na początku rozmowy z Loucheurem Rathenau pragnął poruszyć sprawę G. Śląska. Loucheur zaznaczył jednak wyraźnie, że mówić o tym z Rathenau nie może.

Po rozmowie Loucheur oświadczył dziennikarzom, iż Rathenau uczynił nam wrzenie człowieka pełnego dobrej woli do wykonania powziętych zobowiązań.

Niemcy dla odbudowy zniszczonych obszarów dostarczyć mają materiały i robotników.

WIESBADEN, 13.6 (Pat.—Havas.) Loucheur i Rathenau wymienili swoje poglądy na sprawę odszkodowań i odbudowy zniszczonych obszarów.

Wrażenia, jakie odniesiono z tych narad wstępnych, zdaniem kół francuskich są zadawalające.

Wokół spraw polskich.

Zjazd zjednoczenia zawodowego.

POZNAŃ, 12.6 (Pat.) Rozpoczęły się w Poznaniu obrady zjazdu wszystkich związków Zjednoczenia zawodowego polskiego. Na zjazd ten przybyła także delegacja górnośląska, z posłem Rimerem na czele. Z tego powodu dzień dzisiejszy poświęcono jedynie omówieniu kwestii polnoicy dla powstańców górnośląskich. Uchwalono wydać odezwę do robotników rolnych, celem jaknajszybszego zebrania darów w postaci zboża i ziemniaków, celem niesienia skutecznej pomocy robotnikom oraz rodzinom powstańców na G. Śląsku. Odezwa ta zawiera zarazem apel do kolejarzy polskich, aby przez współdziałanie ułatwili wysyłkę darów na na miejsce. Odezwa powyższa ma być umieszczona we wszystkich dziennikach polskich.

Z Rady Ministrów.

WARSZAWA, d. 13.6 (Pat.) Na posiedzeniu Rady Ministrów z d. 13 b. m. rozpatrywano sprawę G. Śląska i inne zagadnienia polityki zagranicznej.

Sopoty a Polacy.

GDAŃSK (E. E.) „Dziennik Gdański” w osobnym artykule występuje energicznie przeciw odwiecznemu sopockiej jaskini gry przez polaków, zwracając uwagę na straty materialne i konstatając smutny fakt, że największą liczbę graczy stanowią polacy. Autor artykułu wzywa całe

społeczeństwo polskie do ostracyzmu wobec tych, co w jaskini gry kalają dobre imię polskie.

Wstrzymanie imigracji do Ameryki.

GDAŃSK, dn. 13.6 (Pat.) Z Antwerpji donoszą, że wskutek nowych ograniczeń imigracji do Stanów Zjednoczonych. wstrzymano w Antwerpji wyjazd około 1200 emigrantów do Stanów Zjednoczonych.

Wśród zatrzymanych znajduje się większość polaków.

Sprawa Górnego Śląska.

Sytuacja ogólna.

GDAŃSK, d. 13.6 (Pat.) Według wiadomości z Opola, generałowie koalicyjni odbyli konferencję z przywódcami powstańców polskich oraz przedstawicielami niemieckiej samoobrony. Przedstawiciele Komisji Koalicyjnej zaproponowali na wstępie opróżnienie terenu plebiscytowego zarówno z powstańców polskich, jak i pułków samoobrony niemieckiej.

Gdy jednak przedstawiciel niemieckiego wydziału 12-tu uzależnił rozbrojenie samoobrony niemieckiej od uprzedniego opuszczenia terenów, zajętych przez polaków, komisja koalicyjna zaproponowała, aby polacy opuścili swe tereny, a potem to samo uczynili i Niemcy.

Polacy zgodzili się na jednoczesne opuszczenie terenów zarówno przez nich jak i przez Niemców.

Przyjęcie warunków rozbrojenia przez powstańców. — Opór Niemców.

PARYŻ, 13.6 (Tel. wł.) — Specjalny sprawozdawca „Chicago Tribune”, przebywający przy polskiej kwaterze głównej wojsk powstańczych, donosi do swego pisma, co następuje:

„Generałowie wojsk międzysojuszniczych odbyli naradę z przywódcami powstańców polskich i niemieckiej t. zw. Samoobrony w miejscowości Błotnica (powiat Oleski) w sprawie zarządzeń, jakie mają być wydane celem umożliwienia Komisji Międzysojuszniczej ponownego objęcia władzy na całym obszarze plebiscytowym. O ile te zarządzenia okażą się rzeczywiście skuteczne, to jest, o ile przywrócą autorytet Komisji Międzysojuszniczej, wówczas mocarstwa sprzymierzone pośpieszą z ostatecznym uregulowaniem kwestii górnośląskiej. Polacy przyjęli postawione im warunki. Istnieje nadzieja, że także i Niemcy podpiszą te warunki jeszcze w ciągu najbliższych godzin. O ile jednak to nie nastąpi wówczas polacy — w myśl oświadczenia Korfanteo — cofną swe podpisy i zwrócą się do Sprzymierzonych o wydanie zarządzeń, zapewniających przywrócenie spokoju”.

Komunikat o położeniu.

BYTOM, 13.6 (E. E.) Jutro ukaże się odezwa naczelnej władzy powstańczej na Górnym Śląsku w sprawie sytuacji obecnej.

Ostatni komunikat powstańcy.

BYTOM, 12.6 (E. E.) Komunikat urzędowy wczorajszv był ostatnim. Dziś komunikat bojowy już się nie pojawił, wskutek zawieszenia ze strony polskiej wszelkiej akcji bojowej.

Żądania powstańców.

BYTOM, 12.6 (E. E.) Według „Ostdeutsche Morgenpost” rokowania, które według tego pisma miały się odbyć w Gliwicach, nie zaś w Błotnicy, miały przebieg następujący: Władze powstańcze miały zażądać, ażeby siły ich po obsadzeniu strefy neutralnej przez wojska komisji aljanckiej pozostały na terenie, zajętym przez górnośląską siłę zbrojną. Da-

lej powstańcy pragną zorganizować milicję, której obowiązkiem będzie utrzymanie spokoju i porządku; wreszcie zaś powstańcy chcą razem z przedstawicielami koalicyji utworzyć organ ogólnej kontroli. Z wiadomości niemieckich stwierdzić można, iż pewna jest tylko wiadomość o milicji i o tym, że żądania powstańców zmierzają do utrzymania na terenie, objętym granicą linii demarkacyjnej, wszelkich władz, ustanowionych dotychczas przez powstańców.

Pełnomocnictwa generała Hennickera.

LONDYN, (E.E.) Utrzymuje się tu w kołach dyplomatycznych pogłoska, że rząd angielski jest rzekomo zdecydowany zastosować nowe środki celem rozstrzygnięcia powiklanej sprawy śląskiej. Według tych pogłosek, gen. Hennicker otrzymał carte blanche w sprawie środków, któreby spowodowały ustąpienie powstańców polskich z poszczególnych okręgów. Gdyby gen. uważał za konieczne dla osiągnięcia celu nadesłanie nowych posiłków, to będą one wysłane na G. Śląsk. Podobno rząd angielski zakomunikował już urzędowo o swych zamiarach rządowi francuskiemu.

Ofiarność na G. Śląsk.

WARSZAWA, d. 13.4 (Pat.) Według zestawienia z d. 1 maja r. b. do Polskiego Komitetu Plebiscytowego w Bytomiu nadesłano jako ofiary na Górny Śląsk następujące kwoty: mk. polskich 40,342,149.13, mk. niemieckich 1,599,843, dolarów z Ameryki 54,279. Nadto do 1 maja zadeklarowano, lecz nie wpłacono dotąd mk. pol. 2,825,272.

Wice górnośląski we Lwowie.

LWÓW, d. 13.6 (Pat.) Wczoraj na sali uniwersytetu odbył się w sprawie górnośląskiej olbrzymi wiec ogólno-akademicki, w którym wzięli udział także rektorzy uniwersytetu, politechniki i akademii weterynaryj.

Uchwalono szereg rezolucji, wzywających rząd do zajęcia stanowiska wyrażającego energiczny w sprawie G. Śląska oraz do społeczeństwa, aby rząd w tej sprawie poparło.

Kurs Giełdy Warszawskiej.

z dnia 13 czerwca 1921 r.

Waluty zwykływały w dalszym ciągu z wyjątkiem marek niemieckich, dla których tendencja nieco osłabiła się. W dziedzinie papierów dywidendowych usposobienie mocne zwykłykowe, lecz niejednolite. Papiery publiczne bez zmiany.

Waluty.—Gotówka: Dolar St. Zjedn. (transakcje) 1250 — 1270, (sprzedaż) 1270, (kupno) 1225. Ruble „carskie” (sprzedaż) 285, (kupno) 260.

Czeki i wpłaty: Berlin (transakcje) 18.45—18.25 (sprzedaż) 18.25, (kupno) 17.25. Praga (transakcje) 17.70.

Listy zastawne: 4 1/2 % Tow. Kred. Ziemi. za mk. 216 (transakcje) 260—260.50, (sprzedaż) 262, (kupno) 257. 5 % m. Warszawy (transakcje) 333.50, (sprzedaż) 335, (kupno) 330. 4 1/2 % m. Warszawy (sprzedaż) 318, (kupno) 312.

Obligacje: 6 % m. Warszawy z r. 1917 (transakcje) 112.50, (sprzedaż) 114, (kupno) 110.

NOWE KSIĄŻKI.

Ideał państwa polskiego. Nakł. Towarzystwa „Antikom” wyszła mała broszurka pod powyższym tyt., z hasłem „przeczytaj i daj innym do czytania”.

Broszurka zawiera szereg myśli, przedstawiających w sposób przystępny, jak utrzymać wolność polityczną i niezależność od wrogów zewnętrznych, przy jednoczesnym rozwoju wytworzości materialnej i duchowej. Broszurka przemawia za stałą władzą naczelną, uosobioną w Naczelniku państwa, domaga się staranniejzego doboru przedstawicielstwa narodowego—nadewszystko zaś sumienne i ściśle stosowanego wymiaru sprawiedliwości, rozwoju i nieskrepowania inicjatywy i przedsiębiorczości prywatnej. Aby uniknąć bolszewizmu, radzi przede wszystkim zwrócić uwagę na obywatelskie wychowanie wojska. Broszurka napisana jest stylem zwięzłym i popularnym.

Na progu areny.

Chociaż w sercu rozbitem, zdeptanem,
Jak huragan, szaleje tęsknota,
Na arenę pokrytą dywanem
Bawić tłum idę w stroju pierrota,

Mam przy czapce dzwoneczki wokoło;
Białym pudrem zsypane mam lica:
Idę bawić... niech będzie wesoło,
Moim śmiechem niech tłum się zachwycą

Dziwnie dusza mi dzisiaj się trwoży.
Wzięła spójnik ta baśń niedośniona...
Przebóg!.. Oczom nie wierzę, że w loży
Siadł kochanek jej nowy i ona.

Mego bólu z nich nikt nie zobaczy.
W śmiechu skryje się moja zgryzota.
Śmiać się będę, choć może z rozpaczny
Pęknie serce bladego pierrota.

Zbigniew Elżanowski.

Kronika Płocka.

CZERWIEC
15
ŚRODA.

KALENDARZYK.

Środa. Jolanty Wdowy, Patr. P.
Im. śl. Wita św.
Czwartek. Benona B. W.
Im. śl. Budzimir

Polski kalendarzyk historyczny.

15. Prusacy zajmują Kraków w 1794 r.
16. Sejm 6-cio niedzielny w Warszawie
w 1669 r.

== **Apel do członków stowarzyszeń śpiewaczych w Płocku.** Jak się informujemy, katolicy członkowie stowarzyszeń śpiewaczych w Płocku, mają zamiar wziąć udział w Zjeździe Katolickim t. j. d. 22 i 23 b. m. w Płocku bądź to w akademjach, bądź też w uroczystościach religijnych.

Próby śpiewacze odbywają się w lokalu szkoły organizatorskiej w gm. po Benedyktynie w wtorki, czwartki i soboty od godz. 8 m. 30, do 10-ej.

Apelujemy do wszystkich śpiewaków w Płocku, zarówno solistów, jak i skrzypków o skrupulatne branie udziału w próbach.

Dzisiaj odbędzie się pierwsza taka próba, punktualnie o g. 8 m. 30 wiecz.

== **Wilegijatura w Płocku** rozwija się na dobre. Szkoły kończą swe zajęcia; ludzie rozpraszają się na wypoczynek letni. Z kinematografów funkcjonuje tylko jeden „Sfinks”. Czas zaprzestać byłoby zwykłych karot niedzielnych na różne cele. Trzeba dać ludziom wypocząć i dać możliwość tym, którzy nie mogą wyjechać z Płocka, posłuchać od czasu do czasu produkcji jakiej zawodowej trupy artystycznej.

== **Walne roczne zebranie Płockiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu** odbędzie się, jak to już zaznaczaliśmy parokrotnie, d. 17 b. m.

Przypuszczać należy, że po apelach uaszyc do członków — ziemian i do ogółu płockiego zebranie to będzie liczne.

Podkreślić wypada, że zebranie owo zwołane zostało już w drugim ostatecznym terminie i będzie miało moc prawną, bez względu na ilość obecnych członków.

== **Maturzystki gimn. żeńskim im. Reginy Żółkiewskiej.** W roku bieżącym następujące uczennice gimn. żeńsk. im. Reginy Żółkiewskiej otrzymały świadectwa maturalne: Gutowska Czesława, Kamińska Stanisława, Korycińska Marja, Koźmińska Helena, Ławruszczuk Janina, Podczaska Wanda, Przyłuska Marja, Rozenberg Róża, Strzelecka Marja, Szechtman Michalina, Szmítowa Lucja, Talarowska Halina, Tarnowska Wanda, Umińska Irena i Waśniewska Hanna.

== **Maturzyści gimnazjów męskich.** W gimnazjum państwowym im. Wł. Jagiełły świadectwa dojrzałości otrzymali następujący abiturjenci:

1) Altberg Józef, 2) Archutowski Tadeusz, 3) Baliński Jan, 4) Brudnicki Wacław, 5) Cohn Szlama, 6) Chyczewski Paweł, 7) Cygler Wacław, 8) Czerwiński Kazimierz, 9) Gmach Markus, 10) Grzybowski Jan, 11) Górnicki Stanisław, 12) Iglicki Antoni (z odznaczeniem), 13) Kierkowski Józef, 14) Konopka Stanisław, 15) Kowalkowski Janusz,

16) Kozanecki Zygmunt, 17) Łacki Wincenty, 18) Maciejowski Bohdan, 19) Majda Witold, 20) Marjański Wacław, 21) Miaskiewicz Zygmunt, 22) Mysłakowski Rudolf, 25) Opolski Józef, 24) Persicki Mieczysław, 25) Pyzel Tadeusz, 26) Rajkowski Władysław, 27) Rościszewski Jakób, 28) Szenwie Tadeusz, 29) Syski Henryk, 30) Turański Jan, 31) Umiński Stanisław, 32) Wawrzyński Gustaw, 33) Wiernicki Wacław, 34) Włoczewski Mieczysław, 35) Żochowski Stanisław, 36) Zieliński Władysław, 37) Oppen Stanisław, 38) Orłowski Piotr, 39) Orłowski Andrzej, 40) Pliedblum Szmul, 41) Dzierżęcki Tadeusz, 42) Goćkowski Jan, 43) Graniszewski Witold, 44) Kwasieborowski Stanisław, 45) Pomirski Władysław, 46) Rudowski Karol, 47) Sviski Leon, 48) Szymański Stanisław, 49) Dobaczewski Henryk, 50) Morawski Zygmunt, 51) Brenda Stanisław, 52) Kordułasiński Józef, 53) Wolibner Witold, 54) Trembecki Leon.

W II gimnazjum męskim P. M. S. świadectwa dojrzałości, równoznaczne ze świadectwami gimnazjum państwowego otrzymali w d. 10 czerwca r. b. 1) Bober Tomasz, 2) Betcher Henryk, 3) Dobaczewski Józef, 4) Dąbrowski Kazimierz, 5) Flaks Aleksander, 6) Frankenstein Benjamin, 7) Gołębiowski Stefan, 8) Kolasiński Henryk, 9) Królikowski Bol., 10) Krawczyński Zdzisław, 11) Lebendiger Abram, 12) Łukasik Jakób, 13) Łukaszewski Jan, 14) Markowski Adam, 15) Paciorkiewicz Alfred, 16) Pokrzywa Leon, 17) Popławski Eugeniusz, 18) Perelmutter Lejb, 19) Rozental Moritz, 20) Sniegocki Zygmunt, 21) Szvilit Samuel, 22) Tulman Wilhelm, 23) Zmysłowski Wacław.

== **Ze spraw aprowizacji urzędniczej.** Przypominamy, że dziś t. j. 14 b. m. upływa ostateczny termin wpłat na obfity deputat mączny — prawdopodobnie już ostatni!

== **Ciekawy koncert.** W najbliższym czasie odbędzie się nader interesujący koncert w teatrze miejskim głośnego i znanego muzyka p. Aleksandra Chmuruwskiego. Jak się dowiadujemy, p. Al. Chmuruwski występować będzie wraz z nowym zespołem muzycznym, 9-cio i pół letnią Cezarą Wołkogeniczko, która zapowiada się na światowej sławy artystkę.

Koncertu tego oczekujemy z prawdziwą ciekawością, obiecując sobie po nim bardzo wiele miłych wrażeń artystycznych.

== **O Dom Ludowy w Birczy** (Koło Przemysła w Małopolsce). P. t. „Do światła” otrzymaliśmy pismo treści następującej:

Z każdą nową wiosną i z każdym błyskiem życiodajnej iskry, czy to kwiat, czy istność obdarzona duszą, instynktowo, a tęsknie pręży wszystkie swe władze — do światła!

Już takie jest przeznaczenie wszystkiego, co żyje i o tyle jest w mocy życia temu rozwijać się prawidłowo, o ile danym mu jest żyć w atmosferze światła.

Rok temu niespełna miasteczko Bircza, położone w okolicy Przemysła, dla celów filantropijnych zostało odeszłe do społeczności polskiej o pomoc finansową, celem umożliwienia otwarcia drzwi ochronki dla zaniebanych i opuszczonych dzieci — pod swój gościnny i życzliwy dach.

Dzisiaj — Komitet, zorganizowany w tej miejscinie, celem skupienia w swym ognisku zaniebanych i opuszczonych umysłów, powziął myśl zbudowania Polskiego Domu Ludowego dla niesienia pokarmu głodnym wiedzy i kaganka światłości w bez nadzieję ciemność.

To nasze kółtanie do składania datków już drugi raz w ciągu jednego roku, mogłoby kogoś zrazić, kto powierzchownie zapatruje się na akcję, powziętą w tych celach.

Kto jednak wysłucha bez uprzedzeń dobrych chęci i zamiarów, ten zrozumie, że właśnie zsolidaryzować należy się z myślą grupki ludzi, którzy bronią gwałtem siebie i otoczenie od marazmu, od przedwczesnego zaniku nerwu życiowego, ofiarowując na społeczne cele swoje usługi

i zdolności, nie uchylając się od krzywdzącego nieraz zarzutu — żebrani.

Powstanie Domu Ludowego zwłaszcza w naszej miejscowości, położonej na kresach dwóch żywiołów, polskiego i małopolskiego, doniosłe ma znaczenie, gdyż chodzić tu będzie w pierwszym rzędzie o zachowanie czystości uczuć i tradycji narodowych; o wciągnięcie, a więc niejako wcielenie w całość społeczeństwa naszego, osterocnych czy opuszczonych umysłów jednostek, żyjących jak dziczki w polu bez opieki i starania. Chodzić tu będzie o uświadomienie celu i przeznaczenia każdego członka wielkiej polskiej 30 milionowej rodziny, który marnuje się często bez pożytku mimo, że jest może materialem, mającym dane do produktywności w odradzającej się Ojczyźnie.

Kształtując pogadanki, odczyty, odgrywanie odpowiednich sztuk ze współudziałem ludu i mieszczan, a także przynoszące korzyść rozrywki, muszą mieć swoje schronisko w takim projektowanym na tym miejscu Domu, jak musi mieć swe schronisko wyraz uczuć religijnych w świątyniach Pańskich — jak musi mieć swe schronisko kult piękna — w pałacach sztuki.

W Domu Ludowym, z mającej powstać stałej sceny, mogłyby również korzystać inne instytucje, czy to narodowe, czy oświatowe, zwłaszcza, że T. S. L. w Birczy posiada już w swym inwentarzu scenę, a nawet kulisy, ale niema miejsca, gdzieby mogło się z nią pomieścić, natomiast przy każdorazowym przedstawieniu amatorskim szukać sobie musi przytułku.

Pozatym Dom ten ma być ostoją dla blakających się ludzi, po niemych brukach ulicy, którzy mając daleko swe domy rodzinne, choćby w dni świąteczne, czekają od Mszy świętej rano aż do po południowych nieszpórów i objają się bezcelowo, pełni bezowocnej nudy, bez przystani i nagrody, za spracowane ręce i stroskane czoła, w spiekocie i znój całego tygodnia.

Dom ten, jak każdy podobny, mieć będzie na celu cudowny proces rozwoju, przez zbliżenie się, współżycie i oddziaływanie umysłowości wyższych na niższe, reagowanie na obojętność zmysłu społecznego — przez utworzenie w Domu Ludowym sklepów katolickich, Kółka Rolniczego, Kas pożyczkowych, a tym samym przez popieranie przemysłu i handlu rodzimego.

Z tych wszystkich, powyżej wymienionych przyczyn, opłaci się każdemu Polakowi pomóc nam w naszej pracy, przyczyniając się choćby niewielkim datkiem do zrealizowania powziętych usiłowań, które będą musiały spełznąć na niczym, gdy nikt nas nie zrozumie i nie wesprze.

Wzywając tedy do chętnych datków, nagrodę za co będzie każdemu darodawcy wewnętrzne zadowolenie z okazji przysłużenia się dobrej sprawie — za wsparcie nas w przedsięwzięciu — niesiemy Cześć!

Pod odeszłą podpisany jest Komitet Budowy Domu Ludowego T. S. L. w Birczy Koło Przemysła łaskawe datki na ten cel kwitować będziemy na łamach „Kur. Pl.”.

Z kraju i ze świata.

Z Warszawy.

(:) **Spółeczeństwo dla Górnego Śląska.** Na wezwanie Przewodniczącego Obyw. Kom. Obrony Państwa gen. Hallera w d. 13 maja r. b. o pomocy żywnościowej dla Śląska, społeczeństwo odpowiedziało akcją zbiórki, pod kierownictwem prowincjonalnych K. O. P. oraz pp. Starostów.

Pomimo ciężkich warunków aprowizacyjnych, rezultat pomocy, może być miarą, jak cały Naród rozumie i ocenia rozgrywający się dramat górnośląski. Poznańskie wysłało dwa wagony, Pomorze 3 wagony, Kresy Wschodnie 2 wag., Małopolska 27 wagon., Kongresówka 58 wag., Warszawa O. K. W. O. P. 6 3/4 wagona. Ogółem 98 3/4 wagona.

(:) **IX-ty zjazd kooperatystów polskich.** Pod przewodnictwem p. Stan. Wojciechowskiego w Muzeum przemysłu i rolnictwa rozpoczął trzydniowe obrady IX-ty zjazd delegatów Zw. polskich stow. spóżywców. Na zjazd przybyło 497 przedstawicieli 231 stow. spółdzielczych, co łącznie z 14 obecnymi członkami rady nadzorczej i zarządu centrali warszawskiej przedstawia liczbę 511 uprawnionych do głosowania. Na sali był obecny również delegat ukraińskich kooperatyw, p. Jakim Grabow.

W roku sprawozdawczym 1920, przyjęto do związku 138 stowarzyszeń z liczbą członków 40 927, wykreślono 152 stowarzyszenia, liczące 28,813 członków.

Zauważyć należy, że rozprawy niedzielne prowadzone były spokojnie, rzeczowo, bez tarć partyjnych i dysonansów, które cechowały obrady zeszłoroczne.

Kobieta bez żołądka.

Na jednym z ostatnich posiedzeń paryskiej akademii medycznej dr. Wiktor Pauchet przedstawił wypadek, iż pewna kobieta żyje od lat dwóch bez żołądka i czuje się przytym bardzo dobrze. Pacjentka cierpiała na wzdęcie żołądka. Żołądek jej wycięto całkowicie tak, iż pożywienie przedostawało się bezpośrednio do kiszek. W tydzień po dokonaniu operacji pacjentka otrzymała pierwszy pokarm. Obecnie znajduje się przy pełnym zdrowiu i osiągnęła swoją pierwotną wagę.

Deklaracja ideowa.

Duch młodzieży, której cała myśl i energia skupiona była w zewnętrznej działalności, zniedołężniała i zubożała. Młodzież, wpatrzona w zewnętrzność, poczęła stawać się niewolniczym odbiciem wzorów, przez innych stworzonych. Pograżona w głębokim letargu twórczej pracy myślowej, nie umiała rozwinąć cennych swych wartości wewnętrznych, bądź to zachowując się biernie względem zagadnień bytu i wyrzekając się rozwiązywania problemów, które nasuwa jej życie, bądź też wtłaczając się przedwcześnie w ciasne ramy bezkrytycznie przyjmowanych systemów.

Pragniemy wyrwać ją z tego bezwładu ducha, lecz nie po to, by wtłagać w jakieś koło innych płytszych czy głębszych doktryn, w wąskie ramy zgóry przygotowanych i przesadzonych poglądów. Chcemy nie dopuścić do obojętnego jedynie przeżywania wyników wielowiekowej pracy całych pokoleń, chcemy wyrzesać wśród młodzieży zapal nie tylko do poznawania istniejących rozwiązań wszelkich problemów życia, lecz ponadto pragniemy uświadomić i wzniecić drzemające w każdej jednostce dążenia do szukania nowych dróg i rozwiązań, twórczego współudziału w myślowym dorobku stuleci, Domagamy się od młodzieży, by usiłowała wnieść do życia nowe, indywidualne wartości.

Oceniając całą doniosłość wewnętrznej ewolucji, ewolucji, którą wobec poznawania coraz to nowych faktów, wobec czynienia coraz to nowych obserwacji i opierania się na coraz nowych przesłankach, musi przebyć każdy zdrowy i normalny umysł, uznając dalej całą szkodliwość powstrzymywania tej ewolucji i przedwczesnego poglądów, nie kępujemy członków naszych żadnymi ramami, które mogłyby wpłynąć hamująco na ich rozwój. Pamiętajmy, że młody umysł musi zawsze, prędzej czy później zrzucić wtłoczone nań jarzmo.

Opierając się na przytłumianym nie raz sztucznie dążeniu każdej jednostki, do zdobycia niezależnych poglądów, głosimy zasadę wolnego, nieczym nieskrępowanego tworzenia się poglądu człowieka na świat, życie i jego problematy. Każdy niech sam będzie miarą słuszności ich rozwiązań, niech sam stara się być ich twórcą. W ciągu kilkudziesięciu lat naszego istnienia, przez cały czas walki o Niepodległość, organizacja nasza ani na chwilę nie odstąpiła od sztandaru Wolności. Dziś, po wyzwoleniu naszej Ojczyzny, hasłem naszym nie przestała być wolność — wolność nietamowanego nieczym rozwoju indywidualnych wartości jednostki. Chcemy usunąć wszelkie przeszkody, które mogłyby stanąć na drodze jednostce w jej

pracy nad sobą. Rozumiejąc więc, że wszelka działalność polityczna, absorbując myśl i energię młodzieży, uniemożliwia jej ogarnięcie i zgłębienie szerszych horyzontów myślowych, podejmujemy bezwzględnie walkę ze wszystkimi czynnikami, które pragną młodzież szkolną wciągnąć w wir walk politycznych doby obecnej. Rozumiejąc, że narzucanie czy też podsuwanie młodzieży szkolnej mniej lub więcej wyraźnych poglądów i programów politycznych, uniemożliwia wolne od zgóry powziętych tendencji ustosunkowanie się do problemów życia socjalnego, przeciwstawiamy się jakiegokolwiek wpływaniu na kształtowanie się polityczno-społecznego oblicza jednostek.

Ideologii naszej nie opieramy na tych czy innych prądach, panujących wśród starszego społeczeństwa, lecz na uznaniu istotnych potrzeb i dążeń młodzieży. Uświadamiamy sobie, że jedynie w tym wypadku, nie nakładając żadnej tamy umysłowi jednostki, zdołamy ustrzec ją od bezkrytycznego i biernego przejmowania się pewnymi teoriami, od niewolniczego uzależniania swej myśli od wszechwładności fraszów. Pracą naszą chcemy przysporzyć społeczeństwu ludzi samodziel-

nych, zdolnych do twórczej pracy. Nie dążymy do wytworzenia jakiegoś jednego, określonego typu człowieka, nie staramy się ujednolicić panujących wśród nas poglądów. Chcemy, by łączyła nas nie tożsamość zapatrywań, lecz wspólne dążenie do jednego celu, wspólny wysiłek w zbiorowej pracy nad spotęgowaniem własnych sił twórczych.

Zaszczipając w młodych umysłach prawdziwy krytycyzm, przyzwyczajając je do rozważnego analizowania i rozpatrywania najprostszych nawet i najbardziej zrozumiałych napozór zagadnień, dajemy jednostce podstawę do tworzenia i stopniowego doskonalenia własnego, wolnego od obcych naleciałości poglądu na świat, opartego na gruntownym, głębokim przemyśleniu.

Zdajemy sobie również sprawę, że same myśli i słowa nie wystarczą, że tylko zgodność wyznawanych zasad z realnym czynem może dać jednostce spokój i zadowolenie wewnętrzne. Jedynie silna, nieugięta wola, bezwzględne panowanie nad sobą może być gwarancją, iż myśli nasze nie pozostaną tylko czczymi frazesami, że zdołamy je wcielić w życie.

W pracy naszej zasadniczy nacisk

kładziemy na dyskusję, która, rozwijając sprawność myślową jednostki, zdolność szybkiego orjentowania się i operowania materiałem dowodowym, stanowi ponadto, pobudzając jednostkę do intensywnego myślenia, nadzwyczaj doniosły moment w jej pracy nad tworzeniem niezależnego poglądu na świat i życie.

Od członków wymagamy jedynie odpowiedniego poziomu intelektualnego i szczerzego przejęcia się naszymi ideami.

Całą myślącą młodzież, uznającą potrzebę pracy nad sobą, swoim intelektem i charakterem wzywamy do współpracy.

Zarząd Główny Organizacji Młodzieży Narodowej Szkół Średnich.

Z Krakowa.

Polskie Archiwum Wojenne, gromadzące pamiątki i dokumenty z czasów wojny światowej oraz walk orężnych i plebiscytowych wkrzeszonej Polski, wciąż pomnaża swe zbiory dzięki liczным ofiarodawcom. W ostatnich czasach otrzymało P. A. W. cenne zbiory w odezwach, rozporządzeniach władz, odznakach

i czasopismach etc. od wdowy po ś. p. Zygmuncie Rychterze z Sosnowca, która złożyła nadto pamiątki męża z lat 1914 — 18, dalej od prof. L. Grabowskiego ze Lwowa zbiór po bracie jego ś. p. Eugeniuszu Grabowskim, od p. Z. Wdowiszewskiego z Warszawy, od prof. K. Sosnowskiego (druki plebiscytowe z Górnego Śląska), od radcy D. Moczydłowskiego z Nowego Targu i innych.

Zarząd P. A. W. składając niniejszym podziękowanie wszystkim ofiarodawcom, zwraca się do osób posiadających pamiątki narodowościowe i dokumenty historyczne z lat 1914 — 1920 z gorącą prośbą o składanie ich w zbiorach Polskiego Archiwum Wojennego w Krakowie, Akademii Umiejętności, ulica Sławkowska L. 17.

**Popierajcie
Pożyczkę
Premjową.**

ZARZĄD PŁOCKIEGO T-WA WZAJEMNEGO KREDYTU

zawiadania

iz wobec niedojścia do skutku w dniu 27 maja r. b. Walnego Zebrania z powodu nieprzybycia wymaganej przez Statut ilości członków, Rada Towarzystwa, stosując się do §§ 31, 32 i 33 Statutu, Walne roczne Zebranie w drugim terminie, z tym samym porządkiem obrad wyznaczyła na dzień 17 czerwca r. b. w sali Towarzystwa Rolniczego przy ul. Kościuszki o godzinie 4-ej po południu

Postanowienia, zapadłe na tym zebraniu, bez względu na ilość przybyłych członków, będą prawomocne i będą obowiązywać wszystkich — członków Towarzystwa. —

ODCISKI I BRODAWKI

radikalnie usuwa tylko „Chodakol“

prowizora tarm. HENRYKA CHODAKOWSKIEGO w Warszawie.
Żądać wszędzie! — Żądać wszędzie!

PUNKTUALNOŚĆ! = SOLIDNOŚĆ! = POŚPIECH!

cechują Płockie T-stwo Udziałowe p. nazwą

„JEDNOŚĆ I PRACA“

Warsztaty Mechaniczne
i WYTWÓRNIĄ MASZYN ROLNICZYCH.

Placówka polska, założona na zasadach współdziałności i współpracy, kierowana i prowadzona przez samych pracowników-udziałowców poleca się względem i uwadze Sz. Publiczności.

ADRES: Płock, Nowy Rynek, róg Alei Miejskiej, gmach własny. —

„JEDNOŚĆ I PRACA“ — przyjmuje wszelkie obstalunki. — Wykonuje reperacje maszyn rolniczych, parowych (lokomobile), motorów wszelkich systemów, cukrowni, krochmalni, gorzelni itp. — Posiada na składzie maneże, — młockarnie, siewczarnie itp. —

Na wszelką korespondencję odpowiadamy odwrotnie.

Dyrekcja Towarzystwa Ubezpieczeń

„Przezorność“

w Warszawie,

podaje do wiadomości pp. akcjonariuszów i ubezpieczonych, że w dniu 27 czerwca r. b., odbędzie się o godzinie 3-ej po południu, w biurze Dyrekcji Towarzystwa, plac Małachowski 4.

dwudzieste ósme

Zwyczajne Ogólne Zebranie członków Towarzystwa, na które Dyrekcja ma zaszczyt prosić wszystkich Stowarzyszonych, zarówno Akcjonariuszów, jak Ubezpieczonych.

PORZĄDEK OBRAD:

1. Sprawozdanie i bilans za rok 1920. Wnioski Dyrekcji i Komisji Rewizyjnej.
 2. Plan działań i etat wydatków na rok 1921. Wnioski Dyrekcji i Komisji Rewizyjnej.
 3. Wnioski Dyrekcji w sprawach:
 - a) Kredytu dla Towarzystwa z zabezpieczeniem hipotecznym,
 - b) nabywania i sprzedaży nieruchomości,
 - c) zużycia przewoźnika, otrzymanej ze sprzedaży nieruchomości na częściowe pokrycie powiększonego kapitału akcyjnego i powtórzenia z odpowiednią do tego zmianą uchwały 5-ej, ogólnego zebrania, z dnia 11 kwietnia 1921 r.
 - d) powtórzenia uchwał: 1, 10, 11, 12 i 13 ogólnego zebrania z dnia 6 grudnia 1920 r. oraz 6, 7, 8 (z uzupełnieniem) i 9, ogólnego zebrania z dnia 11 kwietnia 1921 r.
 4. Wybory do Dyrekcji i Komisji Rewizyjnej.
 5. Wnioski Członków.
- Za kartę wejścia dla ubezpieczonych służy polisa.
Warszawa, dnia 1 czerwca 1921 roku.

DOMINIUM SIKORZ

ma na sprzedaż:

trzy barany Rambouillet oraz lokomobilę 8-konną i młocarnię Ransome'a, używane.

Telefon: Płock, 70 — Telefon: Płock, 70.



Choroby żołądka, kiszki, obstrukcje, hemoroidy leczą
ziola Szwajcarskie
gorzkie Dr. BAUERA.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna
w składzie apt. A. Gaseckiego
w Płocku.

BILET

na prawo posiadania broni myśliwskiej, wydany przez Starostwo Gostyńskie, oraz bilet członkowski Płockiego Towarzystwa racjonalnego myślistwa, wydane Janowi Klimkiewiczowi na 1921 r. zostały — zagubione. —

Nadszedł świeży transport

książeczek do nabożeństwa

od zwykłych do najwykwintniejszych — p. t. —

„PRZYJACIEL MŁODEJ DUSZY“
„JEZUS, MARJA I JÓZEF“
„SERCE JEZUSA I MARJI“
„DROGA DO NIEBA“
„CHWILA Z BOGIEM“
„CHLEB ANIELSKI“
„GŁOS DO BOGA“
„WYBÓREK“

— Ceny bardzo przystępne —
Handlującym odpowiedni rabat.

KSIĘGARNIA ZIEMI MAZOWIECKIEJ
PŁOCK — HOTEL POLSKI.

CENA PRENUMERATY:

W PŁOCKU: — NA PROWINCJI: —
miesięcznie mk. 100. miesięcznie mk. 125.
Zagranicą 200 marek miesięcznie.
— Za odnośnienie do domu miesięcznie 15 marek. —
Numer pojedynczy w Płocku kosztuje 5 marek.

„KURJER PŁOCKI“

ukazuje się codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt
z datą na dzień następny.
Rękopisów redakcja nie zwraca
Za rubrykę „Nadesłane“ redakcja nie bierze odpowiedzialności.
Adres Redakcji i Administracji: Płock, ul. Kolegijska № 8.
Adres dla depesz Płock — „Kurjer“, Telefonu № 125.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za wiersz nonparelu jednołamowy na I, II, III str. mk. 30.00
Nekrologi za jeden wiersz nonparelu 26.00
Zwyczajne ogł. za jeden wiersz nonparelu na IV str. 14.00
Ogłoszenia drobne po mk. 2.50 za każdy wyraz, tiustym
drukem podwójnie. Najmniejsze ogłoszenie marek 30.00.